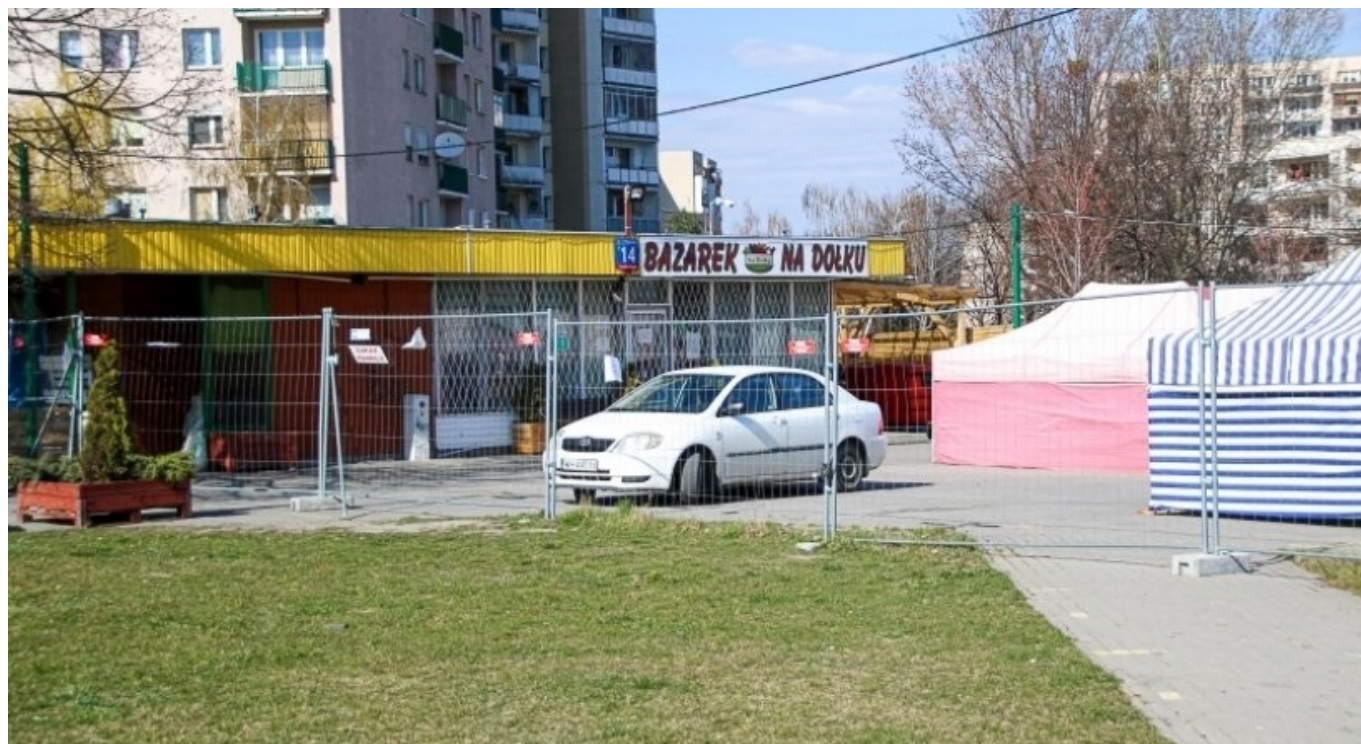


Radny Karczewski chce przejąć bazarek na licytacji! Co z konfliktem interesów?

data aktualizacji: 2021.02.22



Radny Piotr Karczewski z Koalicji Obywatelskiej chce przejąć bazarek "Na Dołku". Złożył konkurencyjną ofertę wynajmu terenu dawnej pętli autobusowej przy Płaskowickiej, na której targowisko działa od trzech lat. Stowarzyszenie kupców protestuje, bo ustawa zakazuje radnym prowadzenia działalności na terenie należącym do miasta. Karczewski nie wyklucza złożenia mandatu.

Trzy lata temu budowa tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy wymusiła przeniesienie bazarku "Na Dołku" na drugą stronę skrzyżowania al. KEN i ul. Płaskowickiej. Od tamtego czasu najpopularniejsze na Ursynowie targowisko funkcjonuje na dawnej pętli autobusowej, którą zlikwidowano wbrew ZTM. Handlarze dzierżawią ten teren od miasta i za kilka dni kończy się im umowa. Kolejna ma być podpisana na dwa lata, do marca 2023 roku.

Niespodziewana oferta od... radnego

Do tej pory Stowarzyszenie Kupców-Inwestorów Giełdy "Na Dołku" nie miało konkurencji. Jeszcze w ubiegłym roku, 25 sierpnia, złożyło w Zarządzie Mienia m.st. Warszawy wniosek o przedłużenie dotychczasowej umowy dzierżawy i spokojnie czekało.

Tymczasem 18 lutego, gdy minął termin ubiegania się o dzierżawę tego gruntu, okazało się, że zakusy na pętlę ma ktoś jeszcze - Piotr Karczewski, poprzedni prezes stowarzyszenia, a jednocześnie

radny ursynowskiej Koalicji Obywatelskiej. Specjalnie w tym celu 15 lutego odwiecił swoją działalność gospodarczą.

Przypomnijmy, w 2018 roku ten sam radny zrezygnował z działalności w stowarzyszeniu prowadzącym bazarek po to, by nie stracić mandatu radnego dzielnicy. Wówczas bazarek zawierał umowę z miastem na wynajem pętli przy Płaskowickiej. Dalsze zaangażowanie Karczewskiego byłoby konfliktem interesu i złamanie przepisów ustawy o samorządzie gminnym, które mówią o zakazie prowadzenia przez radnych działalności gospodarczej na majątku gminy, której są radnymi.

W czerwcu 2017 roku wojewoda już raz wygasił Karczewskiego mandat uznając, że doszło do konfliktu interesu w czasie, gdy bazarek znajdował się jeszcze w starej lokalizacji - przy Braci Wagów. Wojewoda w 2016 roku najpierw "wstecznie" skomunalizował jedną z działek, na których działało targowisko, a potem uznał, że radny ma konflikt interesów. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił tę decyzję, przyznając rację radnemu KO.

Karczewski - już po rezygnacji z bazarku - w marcu 2018 roku zawiesił działalność gospodarczą, a w tym samym roku kandydował znów na radnego dzielnicy, obiecując "poprawę estetyki bazarku" oraz "pilnowanie interesów targowiska".

Kto wygra licytację?

Z tym większym zdziwieniem kupcy przyjęli informację, że ktoś próbuje ich przelicytować w walce o teren pętli autobusowej.

Ponieważ do Zarządu Mienia m.st. Warszawy zgłosiły się dwa podmioty, 26 lutego odbędzie się licytacja ustna. Zwycięży ten, kto da więcej. Cenę wywoławczą wyznaczono na prawie 32 tysiące złotych miesięcznego czynszu. Tyle kupcy obecnie płacą za teren i jak twierdzą podwyżkę trudno będzie udźwignąć. Obawiają się, że za decyzją radnego stoi sztuczne podbicie ceny i w ostateczności likwidacja bazarku ze względu na jego nieopłacalność. Jak twierdzą, "wysoki czynsz to wysokie ceny dla klientów, którzy zaczną rezygnować z zakupów, przez co kupcy nie zarobią na opłaty".

- Zwróciliśmy się do wojewody, prezydenta Warszawy, radnych miejskich i ursynowskich, burmistrza, aby przyjrzeni się sprawie i sprawowali nadzór nad tym przetargiem - mówi w rozmowie z Haloursynow.pl Marek Polanowski, prezes Stowarzyszenia Kupców-Inwestorów Giełdy "Na Dołku".

Kupcy, którzy byłego prezesa w listopadzie ubiegłego roku wykluczyli ze swego stowarzyszenia, uważają, że jego stanięcie do licytacji to "próba odwetu i chęć zniszczenia bazarku".

- Naraził nas na wielkie straty finansowe, m.in. już po tym gdy przestał być prezesem zatrudnił firmę sprzątającą, która za dwa dni pracy wystawiła fakturę na 160 tys. złotych. To tylko czubek góry lodowej. Chyba tylko dwóch kupców go wsparło, reszta - około stu - była za usunięciem. Jeśli wygra, to ci ludzie mogą stracić pracę, jedyne źródło utrzymania - denerwuje się prezes Polanowski.

Radny: "Bazarek w fatalnym stanie"

Radny Piotr Karczewski odpiera te zarzuty i przedstawia odmienne motywy swojej decyzji.

- Bazarek jest w fatalnym stanie. Stowarzyszenie przez ostatnie trzy lata nie zrobiło nic dla podniesienia estetyki. Brakuje ogrodzenia, teren nie jest wystarczająco sprzątny, brakuje też parkingów. Wstyd mi wobec mieszkańców, że jest tak źle i chcę to naprawić - przekonuje Karczewski.

Startować w konkursie na najem terenu dawnej pętli mógł każdy i start radnego dzielnicowego jest zgodny z prawem. Niezgodne z prawem byłoby dopiero rozpoczęcie działalności na terenie miejskim.

Artykuł 24f ustawy o samorządzie gminnym mówi, że:

Radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności.

Po ewentualnej wygranej radny powinien więc zrzec się mandatu. Czy to zrobi?

- *Nie wykluczam takiej możliwości, będę badał opcje prawne po ewentualnej wygranej* - zapowiada Piotr Karczewski.

Każdy liczy na wygraną

Dla kupców postawa poprzedniego prezesa jest niedopuszczalna. - *Oburzenie wszystkich jest ogromne, również wśród klientów. To nie licuje z godnością radnego. Przez urażoną dumę, prywatę chce zniszczyć bazarek, nie licząc się z niczym. To typowa próba przejęcia, po trupach do celu* - mówi jeden z handlujących "Na Dołku".

W ursynowskiej Koalicji Obywatelskiej zaskoczenie i wściekłość, radny nikogo nie powiadomił ugrupowania o swoich zamiarach. Działacze KO robią dobrą minę do złej gry.

- *Ja bym postąpiła inaczej. Ale do momentu, gdy coś jest zgodne z prawem to jest dozwolone. A złożenie oferty przez radnego jest zgodne z prawem. Na miejscu Karczewskiego nie czekałabym natomiast ze zdaniem mandatu* - słyszymy od jednej z kluczowych radnych Koalicji Obywatelskiej w radzie dzielnicy. Z szefem ursynowskiej PO Tomaszem Sieradzem oraz szefem rady dzielnicy Michałem Matejką nie udało nam się skontaktować.

Kto ostatecznie przejmie kontrolę nad najpopularniejszym ursynowskim bazarkiem? To będzie wiadomo w piątek, 26 lutego. Ustna licytacja rozpocznie się w samo południe i jak zapowiadają obaj jej uczestnicy, zamierzają wygrać.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/radny-karczewski-chce-przejac-bazarek-na-licytacji-co-z-konfliktem-interesow,16746.htm>